

Sygn. akt IV P 6/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 maja 2016 r.

Sąd Rejonowy w Zielonej Górze, Wydział IV Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Małgorzata Kulik

Protokolant: st. sekr. sąd. Urszula Szewczyk

po rozpoznaniu w dniu 25 kwietnia 2016 r. w Zielonej Górze

sprawy z powództwa K. J.

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w Z.

o zapłatę

I. oddała powództwo,

II. zasądza od powoda K. J. na rzecz pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Z. kwotę 2.700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego

Sygn. akt IV P 6/16

UZASADNIENIE

Powód K. J. w dniu 29.12.2014 r. wniósł przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w Z. pozew o zapłatę kwoty 31.719,17 zł tytułem należności za ryczałty za noclegi, wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od kwot:

1. 2.950,33 zł od dnia 21 stycznia 2012 r. do dnia zapłaty;
2. 1.966,56 zł od dnia 21 lutego 2012 r. do dnia zapłaty;
3. 2.469,70 zł od dnia 21 marca 2012 do dnia zapłaty;
4. 2.390,59 zł od dnia 21 kwietnia 2012 r. do dnia zapłaty;
5. 2.566,38 zł od dnia 19 maja 2012 r. do dnia zapłaty;
6. 2.317,48 zł od dnia 21 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty;
7. 2.168,87 zł od dnia 21 lipca 2012 r. do dnia zapłaty;
8. 2.299,66 zł od dnia 21 sierpnia 2012 r. do dnia zapłaty;
9. 2.053,69 zł od dnia 15 października 2012 r. do dnia zapłaty;
10. 2.285,33 zł od dnia 20 października 2012 do dnia zapłaty;
11. 2.362,23 zł od dnia 21 listopada 2012 do dnia zapłaty;

12. 2.199,63 zł od dnia 21 grudnia 2012 r. do dnia zapłaty;

13. 2.190,42 zł od dnia 22 stycznia 2013 r. do dnia zapłaty;

14. 1.498,30 zł od dnia 15 lutego 2013 r. do dnia zapłaty;

W uzasadnieniu powód podał, że był zatrudniony u pozwanego na podstawie umów o pracę, od dnia 24.10.2011 r. do 18.01.2013 r. na stanowisku kierowcy samochodu ciężarowego powyżej 3,5 tony. Powód w ramach wykonywania obowiązków służbowych, odbywał podróże służbowe. Zgodnie z art. 21a) ustawy o czasie pracy kierowców, kierowcy w podróży służbowej, przysługują należności na pokrycie kosztów związanych z wykonywaniem tego zadania służbowego, ustalane na zasadach określonych w przepisach art. 77⁵ § 3-5 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. - Kodeks pracy. W okresie, za który powód domaga się niniejszym pozwem tzw. ryczałtów za noclegi obowiązywało rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej poza granicami kraju z dnia 19.12.2002 r. (Dz. U. Nr 236, poz. 1991), zgodnie z którym powodowi przysługiwały ryczałty za nocleg. Powód w okresie pracy w spółce nie otrzymywał tzw. ryczałtu za nocleg. Powód w podróży zagranicznej nie miał zapewnionego bezpłatnego noclegu i domaga się ryczałtów za noclegi, w których nie wykonywał obowiązków kierowcy i nocował w kabinie samochodu ciężarowego, który prowadził.

Powód podniósł, że w każdej podróży służbowej nocował w kabinie samochodu ciężarowego marki M. (zestaw tandem typu (...)). Ciągnik siodłowy, którym poruszał się miał standardowe wyposażenie tj. posiadał ogrzewanie, działające także przy wyłączonym silniku tzw. webasto. Kabina tego pojazdu była wyposażona w dwie leżanki (górną i dolną), brak w niej było kuchenki do podgrzewania posiłków i lodówki. Pracodawca nie zapewniał też pościeli do spania.

Ponadto podkreślił, że miał swobodę wyboru parkingu, na którym będzie nocował, często nocował też na parkingach przy firmach, gdzie czekał na załadunek bądź rozładunek towaru przez niego przewożonego. Podczas podróży służbowych powód nigdy nie nocował w hotelach bądź motelach, ani też w innych miejscach wyznaczonych poza kabiną pojazdu.

Rozliczany był z podróży służbowych za każdy miesiąc kalendarzowy, otrzymywał diety pod koniec kolejnego miesiąca kalendarzowego (np. za miesiąc grudzień 2011 r. powód otrzymał diety 20 stycznia 2012 r. itd.). W związku z czym należy przyjąć, iż również w terminie wypłat diet, powód powinien otrzymać ryczałt za noclegi odbywane w danym miesiącu. Stąd żądanie odsetek od dnia następującego po dniu, w którym nastąpiła wypłata diet. Natomiast jeśli wypłata diet następowała przed 14 dniem kolejnego miesiąca kalendarzowego, odsetki są liczone od 15 dnia tego miesiąca. Zgodnie bowiem z § 13 ust. 3 rozporządzenia, rozliczenie kosztów podróży powinno nastąpić 14 dni od dnia zakończenia podróży. Przyjmując, iż dana podróż powoda kończyła się z końcem miesiąca kalendarzowego, rozliczenie powinno następować do dnia 14 następnego miesiąca.

W załączeniu do pozwu powód złożył zestawienie obejmujące między innymi noclegi odbyte w poszczególnych miesiącach oraz wysokość przysługującego ryczałtu za noclegi. Dla przeliczenia ryczałtów za noclegi za granicą, powód przyjął kurs euro z dnia rozliczenia kosztów podróży (tj. z dnia otrzymania przez powoda na konto bankowe diet wypłacanych mu z tytułu danej podróży służbowej). Wskazał, że zestawienie to zostało sporządzone na podstawie notatek powoda prowadzonych podczas odbywanych podróży służbowych.

Pozwany (...) Spółka ograniczoną odpowiedzialnością w Z. w odpowiedzi na pozew wniósł o jego oddalenie i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwany wskazał, że kwestionuje podstawy swojej odpowiedzialności co do zasady, a ponadto kwestionuje wszelkie okoliczności wskazane w pozwie, o ile nie potwierdzi ich w dalszym toku postępowania. W pierwszej kolejności wskazano, iż przytoczona uchwała Sadu Najwyższego wywołuje spore kontrowersji. Nie bierze ona pod uwagę różnicy jaka występuje pomiędzy pracownikiem-kierowcą, a innymi pracownikami co do

których również ma zastosowanie. Otóż pracownik nie będący kierowcą, któremu pracodawca nie zaoferował noclegu stoi przed wyborem: nocleg lub bezsenna noc. Spędzenie nocy w hotelu i brak udokumentowania tego faktu powoduje, że pracownikowi przysługuje tylko niewielki ryczałt, który co do zasady nie pokryje najprawdopodobniej kosztów noclegu. Zatem uprawnienie przyjęte ustawą łądzi tylko skutki braku przedłożenia rachunku przez takiego pracownika. Natomiast w przypadku kierowców, co wynika między innymi z przedstawionego do rozstrzygnięcia pytania, sytuacja wygląda odmiennie. Pracownik-kierowca ma do dyspozycji pojazd wyposażony w miejsce do spania. W praktyce, co wynika między innymi z treści pozwu, kierowcy zazwyczaj nocują właśnie w kabinach swoich pojazdów. Kierowca taki ma zatem wybór - nocleg w pojeździe lub nocleg w hotelu. W obu przypadkach pracownik nie ponosi żadnych kosztów noclegu. Ryczałt o jakim mowa w pozwie nie spełni zatem swojej funkcji przewidzianej ustawą. Nie będzie on rekompensował nieudokumentowanych wydatków poniesionych przez pracownika. W związku z powyższym stanowić będzie tylko dodatkowe, nieopodatkowane i nieoskładkowane, świadczenie na rzecz pracownika.

Pozwany przypomniał, że zarówno umowa (...) (art. 8 ust 7), jak i rozporządzenie 561/06 (art. 4), ustawa o czasie pracy kierowców (art. 14) stanowią, że realizacja obowiązku zapewnienia nieprzerwanego odpoczynku może być realizowana przez zapewnianie miejsca do spania w pojeździe. Pozwany wskazał na niekonsekwencję Sądu Najwyższego. Skoro w swoim orzeczeniu powołuje się on na kwestie bezpieczeństwa (cytat na ostatniej stronie pozwu) i konieczność noclegu poza pojazdem, to jak wytłumaczyć regulacje zawarte w trzech różnych aktach prawnych stwierdzające, że przerwa spędzona w kabinie pojazdu zapewnia odpowiedni odpoczynek nie zagrażający bezpieczeństwu w ruchu drogowym itp.

Pozwany podkreślił, że niemniej jednak w przedmiotowej sprawie sytuacja nie jest tożsama z szablonowym stanem faktycznym będącym podstawą rozważań Sądu Najwyższego. Otóż u pozwanego wypłacane były świadczenia na pokrycie wszelkich wygód, których pojazd jest pozbawiony, a które zgodnie ze standardami wiążą się z zapewnieniem potrzeb bytowych jak prysznic, ciepła woda, toaleta itp. świadczenia takie zostały określone w regulaminie wynagradzania na 5 Euro poza granicami i 10 zł w ramach kraju. Pracownicy na powyższe się zgadzali, środki przyjmowali i nigdy nie zgłaszali potrzeby spędzania nocy w innych warunkach. Tym samym nie mamy do czynienia z sytuacją opisaną w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego, ale sytuacją w której pracownik otrzymuje świadczenie mające pokrywać „rosnące wymagania i oczekiwania wynikające z postępu cywilizacyjnego”.

Konsekwencją powyższego jest konieczność ustalenia czy zachodzi okoliczność opisana w § 9 ust 4 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 19.12.2002 r. w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej poza granicami kraju, tj. czy zapewniono pracownikowi bezpłatny nocleg. Bezpłatność to po prostu brak ponoszenia przez pracowników kosztów noclegu. W omawianej sytuacji pracodawca pokrywał koszty noclegu w pojeździe i ewentualnych usług zewnętrznych. Natomiast nocleg obejmuje, biorąc pod uwagę uzasadnienia przytoczonych uzasadnień, możliwość spędzenia przez pracownika nocy we względnie przyjaznych warunkach obejmujących możliwość skorzystania z sanitariatów i korzystania ze źródła ciepłej wody. Warunki te zostały przez pozwaną spełnione. Ustawa nie wymaga aby nocleg odbywał się w jednym budynku itp. Zresztą w uchwale Sądu Najwyższego przytacza się przykłady zapewnienia bezpłatnego noclegu w postaci kantyny, której warunki sanitarne nie pozwalały na uznanie, że zapewniono bezpłatny nocleg. W ocenie strony pozwanej nie może ulegać wątpliwości, że pracodawca zapewnił pracownikom bezpłatny nocleg.

Na wypadek przyjęcia przez Sąd, że powództwo zasługuje na uwzględnienie co do zasady strona pozwana wskazała, że nieprawidłowe jest obliczenie przez powoda należności dochodzonych pozwem. Pozwany zakwestionował, aby powód odbył liczbę podróży służbowych i związanych z tym noclegów w ilości i miejscach wskazanych przez niego w zestawie. Wbrew treści pozwu nie złożono do niego jakichkolwiek dowodów potwierdzających powyższe, a jedynie tabele sporządzoną zapewne na potrzeby niniejszego postępowania. Dla przykładu, według pracodawcy powód w styczniu 2012 r. nie spędził 11 noclegów w Niemczech, w ogóle nie był w Wielkiej Brytanii i Estonii. Ponadto według zestawienia powód nigdy nie nocował w Polsce, co jest nieprawdą. Pozwany nie wie według jakiego klucza powód uzupełniał dane, ale skoro to on wnosi powództwo i wywodzi z powyższego faktu skutki prawne to powinien nie tylko

przedstawić zestawienie obejmujące rzeczywiste dane, ale także wskazać ich źródło. Dysponentem zaś karty kierowcy, która rejestruje czas pracy kierowcy jest sam kierowca.

Ponadto, gdyby uznać, iż pozwana nie zapewniła powodowi bezpłatnego noclegu wnosząc o wliczenie w koszt ryczałtu wypłaconych już kwot 5 Euro i 10 zł. W przeciwnym razie dojdzie do nieuzasadnionego wzbogacenia kierowcy, który z jednej strony nie ponosi żadnych kosztów noclegu, nocleg ma zapewniony, a dodatkowo uzyskuje świadczenie mające mu zrekomensować koszty tego noclegu. Takie działanie doprowadzi do wypaczenia funkcji jaka spełniać ma ryczałt przewidziany rozporządzeniem, gdyż nie będzie stanowił on częściowego pokrycia kosztów noclegu, a dodatkowe nieuzasadnione wynagrodzenie pracownika.

Wyrokiem z dnia 10.07.2015 r. Sąd Rejonowy w Zielonej Górze oddalił powództwo i zasądził na rzecz pozwanego od powoda kwotę 1800 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Od wyroku tego apelację wywiódł powód.

Wyrokiem z dnia 30.11.2015 r. Sąd Okręgowy w Zielonej Górze uchylił zaskarżony wyrok w całości i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania, pozostawiając sądowi pierwszej instancji rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego.

W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Okręgowy podniósł, iż otwartym pozostaje pytanie, czy zmiana regulaminu jest regulacją zupełną w ujęciu art. 77(5) § 3 k.p. i zamyka w pełni drogę do odesłania z art. 77(5) § 5 k.p., a jeżeli nie, to w jakim zakresie. Ponadto należy ustalić, czy zasady przyznawania należności z tytułu podróży służbowych, wynikające ze zmienionego regulaminu wynagradzania, weszły do indywidualnych warunków zatrudnienia powoda. Wskazano, że jeżeli przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd zakwestionuje powództwo co do zasady, jego obowiązkiem będzie stwierdzenie z jakiego powodu. Możliwe są trzy przyczyny takiego rozstrzygnięcia. Po pierwsze, przyjęcie, że pracodawca zapewnił bezpłatny nocleg w podróży. Po drugie, założenie, że mimo niezapewnienia bezpłatnego noclegu, koszty noclegu nie podlegają zwrotowi, ponieważ powód faktycznie ich nie poniósł. Po trzecie wreszcie, ustalenie, że świadczenie zostało spełnione w całości. Należy ustalić czy regulamin wynagradzania, w wersji pierwotnej i zmienionej, reguluje warunki wypłacania należności z tytułu podróży służbowej w sposób zamknięty. Ustalić trzeba obowiązujące strony indywidualne warunki zatrudnienia powoda w zakresie zasad odbywania przez niego podróży służbowych, w tym odnośnie ponoszenia kosztów podróży oraz okoliczności faktycznego realizowania przez pracodawcę obowiązków w tym zakresie, tj. według jakich zasad i w jakiej wysokości faktycznie naliczył i wypłacił świadczenia.

Ponadto niezależnie od przyjętego przez Sąd kierunku ponownego rozpoznania sprawy koniecznym będzie sprawdzenie roszczenia co do wysokości.

W piśmie procesowym z dnia 24.02.2016 r. pozwany wniósł o przeprowadzenie dowodu z fotografii, która przedstawia tablicę w pomieszczeniu zajmowanym przez B. W. (1). Wskazał, że znajdują się na niej informacje dotyczące pojazdów pozwanej, sposób zapisu czasu pracy, informacje o ubezpieczeniu zdrowotnym oraz o regulaminie pracy i regulaminie wynagradzania (na prawo od fotografii pojazdów). Tablica znajduje się w pomieszczeniu w zasadzie od zawsze i dotychczas w ten sposób informowano pracowników o treści regulaminów. Dopiero obecnie, związku z faktem, że pracownicy w sprawach tożsamyh zaczęli kwestionować fakt istnienia czy zapoznania się z regulaminem pracodawca odbiera od nich pisemne oświadczenia w tym względzie.

W piśmie z dnia 11.03.2016 r. pozwany podniósł, że rację miał świadek E. K. wskazując, iż przelewy jakie otrzymywał od pozwanej nie obejmowały diet jako osobnej pozycji. Diety przekazywane były łącznie jako delegacje. Pozwany przedłożył zestawienie dotyczące pracy powoda, wskazując, że wynika z niego ile podróży służbowych i w jakich okresach odbył powód. Podniósł, że ponieważ dieta u pozwanego jest zrównana dla wszystkich krajów UE ewidencja nie obejmuje poszczególnych krajów, ale jeśli powód twierdzi, że jest inaczej to powinien wskazać w jakim zakresie kwestionuje zapisy ewidencji. Z dokumentacji jasno wynika, że powód otrzymywał diety w przysługującej mu wysokości obejmujące swoim zakresem wszelkie koszty podróży służbowej. W październiku 2012 r. wprowadzono

doprecyzowanie wskazujące na to, że świadczenie zagraniczne pokrywa wszelkie koszty związane z taką podróżą, a w jej ramach wyodrębniono świadczenie w wysokości 5 euro na pokrycie kosztów sanitariatów. Pamiętać należy przy tym, iż u pozwanego wyraźnie wskazano na zapewnienie powodowi warunków noclegowych, które nigdy nie były kwestionowane, a w sytuacji uszkodzenia pojazdu zapewniano nocleg w hotelu opłacany tylko i wyłącznie środkami pracodawcy (zeznania świadka M. M.). Ostatecznie świadczenia pracowników związane z podróżami służbowymi wzrosły, a więc zamiana została wprowadzona na korzyść pracownika. Jeśli zatem powód twierdzi, że o zmianie nic nie wie i (jak rozumie pozwany) zmiana go nie dotyczy, to oznacza, że został on bezpodstawnie wzbogacony o należności wypłacane ponad dotychczasowe świadczenia. Przyjmując przelewy od pozwanego powód nigdy nie skarżył się na ich zawyżenie i nigdy nie kwestionował ich wysokości.

Zatem u pozwanego nie przewidywano świadczenia będącego stricte ryczałtem noclegowym z tytułu podróży służbowej. Przyczyna tego była dwójaka. Po pierwsze nie zachodziła taka potrzeba. Pracownik miał zapewniony nocleg w pojeździe, a w sytuacji awaryjnej mógł nocować w hotelu i płacić za to środkami (karta/gotówka) przekazanymi przez pracodawcę. Po drugie - pracodawca nie miał obowiązku przyznawać kierowcy świadczenia z tego tytułu gdyż nie zmuszają go do tego przepisu Kodeksu Pracy. Pracodawca zobowiązany jest uregulować w regulaminie zasady rozliczenia podróży służbowych (art. 77⁵ kp). W przypadku braku regulacji wewnętrzzakładowej ustawa odsyła do rozporządzeń dotyczących pracowników sfery budżetowej, ale tylko w zakresie diet, a nie wszelkich innych świadczeń, (tak Sąd Okręgowy w Zielonej Górze w sprawach IV Pa 105/14 i IV Pa 117/14). Niemniej jednak w tej konkretnej sprawie świadczenia określone w regulaminie obowiązującym do 01.10.2012 roku jako „należności za podróże służbowe (delegacje)”, a następnie jasno dookreślone w regulaminie obowiązującym od 01.10.2012 roku wyczerpująco określają zasady rozliczania podróży służbowych pracownika.

Pozwany podniósł, że regulacja ponoszenia kosztów podróży służbowych została u pozwanego uregulowana całościowo i wyczerpująco.

Wszystkie należności z tytułu podróży służbowych zostały przez pozwaną spółkę uregulowane o czym świadczą dowody przelewów bankowych. Reasumując ziściły się wszystkie trzy przesłanki przemawiające za oddaleniem powództwa określone na stronie 11 uzasadnienia wyroku Sądu II instancji, a mianowicie:

1. pracodawca zapewnił bezpłatny nocleg (czy to w kabinie, czy to poza nią),
2. w związku z powyższym koszty noclegu nie podlegają zwrotowi gdyż powód nigdy takowych nie poniósł. Powód nie poniósł nigdy kosztów jakiegokolwiek noclegu w podróży służbowej.
3. świadczenia pracodawcy wynikające z obowiązujących strony ustaleń zostały przez pozwanego uiszczane w całości, a zakładając, że powoda miałyby nie obowiązywać ustalenia regulaminu wynagradzania wprowadzone od 01.10.2012 roku - należności byłyby wypłacane w zawyżonych kwotach.

Reasumując: świadczenia z tytułu podróży służbowej za granicą (przekraczające minimalną stawkę diety) dotyczyły wszelkich kosztów podróży, co było dla stron stosunku pracy jasne i oczywiste. Pracownicy nie spędzali nocy poza pojazdem, a jeśli już taka sytuacja miała miejsce to koszt ten był od razu pokrywany (a nie zwracany) przez pracodawcę. Zatem nigdy nie zaistniała sytuacja, w której pracownik mógłby się domagać ryczałtu za nocleg gdyż zawsze był on mu zapewniany. Było to dla powoda jak i pozwanego oczywiste i nigdy nie kwestionowane.

Dodatkowo z ostrożności procesowej pozwany podniósł, że zachowanie powoda stanowi naruszenie zapisu art. 8 KP. Powód do momentu upowszechnienia się orzeczeń Sądu Najwyższego w przedmiocie należności z tytułu ryczałtu za podróż służbową z pewnością nie miał nawet wiedzy o istnieniu, a przede wszystkim istocie takiego świadczenia. Wytoczenie powództwa jest, w ocenie strony pozwanej, przejawem trendu sprowadzającego się do próby uzyskania dodatkowych należności od byłych pracodawców. Jak już wielokrotnie wspomniano i jak to wynika z zeznań samego powoda, warunki zatrudnienia były obu stronom doskonale znane i rozliczane w sposób nie budzący jakichkolwiek wątpliwości. Świadczenia wypłacane za podróż zagraniczną przekraczają swoją wartością stawki minimalne. W ocenie strony pozwanej powód wytaczając powództwa kierował się tylko i wyłącznie chęcią zysku, a nie wolą pokrycia kosztów noclegów jakie zmuszony był ponieść (bo takowe nie występowały).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód K. J. zatrudniony był u pozwanego (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w Z. na podstawie umowy o pracę, od dnia 24.10.2011 r. do 18.01.2013 r., na stanowisku kierowcy samochodu ciężarowego powyżej 3,5 tony. W umowie wskazano Z. jako miejsce wykonywania pracy.

bezsporne

Pozwany nie jest pierwszym pracodawcą powoda w branży transportowej. Od 2004 r. powód pracował w 4 firmach transportowych. Powód w okresie pracy u pozwanego, w ramach wykonywania obowiązków służbowych, odbywał podróże służbowe.

Powód negocjując zatrudnienie we wszystkich firmach, w których pracował, w tym u pozwanego, nie poruszał kwestii noclegów w hotelu. Zabierał w podróż własny prowiant, ale nie było tak, że nie korzystał z restauracji.

Powód w okresie zatrudnienia u pozwanego, w trakcie podróży służbowych, poza jednym przypadkiem, nigdy nie nocował w hotelu czy motelu. Ta jedna sytuacja miała miejsce kiedy samochód prowadzony przez niego miał awarię. Wówczas przez kilka nocy nocował w hotelu, a koszty tego noclegu pokrył w całości pozwany.

Powód spędzał noclegi w kabinie samochodu. Podejmując pracę u pozwanego wiedział, że będzie nocował w kabinie samochodu i godził się na to. Miał możliwość stawania i nocowania na wybranych przez siebie parkingach. Zatrzymywał się na postój tam, gdzie chciał.

Powód nigdy nie poniósł żadnych kosztów noclegu. Nigdy nie zgłaszał pracodawcy (poza w/w przypadkiem) chęci nocowania w hotelu.

Powód posiadał kartę płatniczą pozwanej spółki, którą mógł dokonywać niezbędnych opłat w czasie podróży służbowych, w tym za parkingi, myjnię itp., noclegi.

dowód: odpis faktury z 16.03.2012 r. k. 143.

zeznania powoda K. J. k. 47-48, 224-225, 226

zeznania świadka E. K. k. 155-156

zeznania świadka M. M. (2) k. 156

oświadczenie powoda o otrzymaniu karty płatniczej k 5 w aktach osobowych

Wszystkie samochody pozwanego wyposażone są w dwa miejsca do spania, w klimatyzację, działającą przy włączonym silniku, ogrzewanie postojowe webasto, posiadają żaluzje i firanki, lodówki. Na zewnątrz są skrzynki na przechowywanie rzeczy kierowcy, co zwiększa powierzchnię funkcjonalną kabiny.

W pojeździe nie ma możliwości przygotowania posiłku z uwagi na brak urządzeń elektrycznych. Kierowcy zabierają w trasy własną pościel.

Na parkingach, gdzie stawali kierowcy jest możliwość skorzystania z sanitariatów, w tym prysznic. Również firmy, z którymi współpracuje pozwany udostępniają takie pomieszczenia.

bezsporne, a nadto dowód: zeznania świadka B. W. (1) – k. 46 – 47, 223-224, zeznania powoda K. J. k. 47-48, 224-225, 226

Powód nie miał stałych tras, jeździł do takich krajów jak Niemcy, Austria, Belgia, Szwajcaria, Anglia, Estonia. Średnio co drugi weekend kierowcy pozwanego zjeżdżali do Polski. Kierowcy, w tym powód, zdawali pozwanemu po zakończeniu podróży służbowej, karty drogowe.

dowód: zeznania powoda K. J. k. 47-48, 224-225,226

zeznania świadka E. K. k. 155-156

Na wynagrodzenie powoda składało się wynagrodzenie zasadnicze w wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę, nadto ryczałt za godziny nadliczbowe oraz delegacje, które były wypłacane co miesiąc.

bezsporne

W okresie zatrudnienia, oprócz wynagrodzenia zasadniczego oraz wynagrodzenia za godziny nadliczbowe powód otrzymał delegacje, po przeliczeniu ich na PLN:

- za listopad 2011 r. w kwocie 2.804,39 zł
- za grudzień 2011 r. w kwocie 1.896,09 zł
- za styczeń 2012 r. w kwocie 2.188,13 zł
- za luty 2012 r. w kwocie 1.074,32 zł
- za marzec 2012 r. w kwocie 2.388,07 zł
- za kwiecień 2012 r. w kwocie 2.571,85 zł
- za maj 2012 r. w kwocie 3.009,83 zł
- za czerwiec 2012 r. w kwocie 2.552,75 zł
- za lipiec 2012 r. w kwocie 1.330,74 zł
- za sierpień 2012 r. w kwocie 2.584,44 zł
- za wrzesień 2012 r. w kwocie 2.328,52 zł
- za październik 2012 r. w kwocie 3.161,80 zł
- za listopad 2012 r. w kwocie 3.016,42 zł
- za grudzień 2012 r. w kwocie 2.048,48 zł
- za styczeń 2013 r. w kwocie 1.440,75 zł

dowód: odpis historii operacji na rachunku bankowym k. 170-1173

zestawienie delegacji k. 177-220.

Kwota delegacji obliczana była jako iloczyn dni w podróży służbowych oraz stawka za 1 dzień takiej podróży. Stawka delegacji do 30.09.2012 r. wynosiła 38 Euro. Ustalona była w regulaminie wynagradzania – w § 11.

Kwota takiej delegacji obejmowała wszystkie koszty objęte wyjazdem służbowym.

Przy zatrudnieniu powód był informowany o regulaminie pracy i wynagradzania. Regulamin ten ponadto był wywieszony, podobnie jak inne istotne informacje, w biurze kierownika ds. transportu, na tablicy informacyjnej i powód, który tam przychodził, mógł się z nim zapoznać.

dowód: zeznania świadka B. W. (1) – k. 46 – 47, 223-224

zeznania M. L. (1) k. 225-226

odpis regulaminu wynagradzania k. 34

Od października 2012 r. u pozwanego obowiązywał zmieniony § 11 regulaminu wynagradzania. Po tej zmianie łączna kwota należności za podróże służbowe (delegacji) wynosiła 39 Euro, które rozbito na 34 euro diety i 5 Euro za granicą lub 10 zł w kraju ustalono jako „wysokość ryczałtu za noclegi w podróży służbowej (przeznaczonego na zaplecze sanitarne)”. Zmiana polegająca na rozbiściu dotychczasowej kwoty delegacji na dietę i ryczałt miała być doprecyzowaniem wypłacanych należności. Doprecyzowanie to nastąpiło z uwagi na pojawiające się Polsce pozwy kierowców.

Powyższa zmiana w regulaminie wynagradzania, podobnie jak sam regulamin, została obwieszona w sposób zwyczajowo przyjęty u pozwanego tj. na tablicy ogłoszeń, znajdującej się w biurze kierownika ds. transportu - B. W. (1). Ponadto B. W. (1) informował przychodzących do niego kierowców kiedy pojawiała się nowa wiadomość na tablicy ogłoszeń.

Oprócz regulaminów na tablicy ogłoszeń wywieszane były informacje kadrowe, dotyczące ubezpieczenia, czasu pracy, jazdy kierowców.

Powód w tym biurze pojawiał się przynajmniej raz na miesiąc, a w niektórych okresach co dwa tygodnie, celem odebrania kart urlopowych.

dowód: zeznania świadka B. W. (1) – k. 46 – 47, 223-224

zeznania M. L. (1) k. 225-226

zdjęcie tablicy ogłoszeń u pozwanego k. 163

odpis regulaminu wynagradzania k. 34

listy delegacji powoda k. 30-33

Powód sprawdzał wysokość otrzymywanych przelewem delegacji i nie miał do nich uwag. Do czasu złożenia powództwa nie zgłaszał pozwanemu, by były nieprawidłowości w otrzymywanych przez niego kwotach delegacji, w szczególności nie wskazywał by otrzymał za małą kwotę.

dowód: zeznania powoda K. J. k. 47-48, 224-225, 226

zeznania M. L. (1) k. 225-226

Powód nie prowadził żadnych notatek, terminarzy czy kalendarzy, w których zapisywałby sobie dane dotyczące podróży służbowych. Zestawienia przedłożonego w dniu 29.12.2014 r. do pozwu za okres od grudnia 2011 r. do stycznia 2013 r. nie sporządził na podstawie notatek, ale „na podstawie swojej pamięci”. Zestawienie to zawiera istotne błędy.

dowód: zeznania powoda K. J. – k. 47-48, 224-225, 226

Sąd zważył co następuje:

Powództwo okazało się niezasadne.

Stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd ustalił na podstawie zeznań świadków B. W. (1), zeznań słuchanego za stronę pozwaną M. L. (1) oraz częściowo E. K. i częściowo zeznań powoda K. J., nadto na podstawie przedłożonych przez strony dokumentów dotyczących podróży służbowych powoda, w tym dokumentów finansowych potwierdzających wysokość przelanych na jego rzecz należności z tego tytułu, oraz pisma - zmiany regulaminu wynagradzania,

wskazującego także na treść zmienianego regulaminu. Zeznania świadka M. M. (2) nie wniosły nic istotnego do sprawy. Zeznawał on na okoliczność pokrycia przez pozwanego kosztów noclegu powoda w hotelu, w podróży służbowej, wówczas gdy samochód powoda był naprawiany, która to okoliczność ostatecznie przez powoda była niekwestionowana.

Zgodnie z art. 77² § 4 zd 1 kp regulamin wynagradzania ustala pracodawca. W myśl § 6 tego przepisu regulamin wynagradzania wchodzi w życie po upływie dwóch tygodni od dnia podania go do wiadomości pracowników, w sposób przyjęty u danego pracodawcy.

Z powołanego przepisu wynika zatem jednoznacznie, że dla wejścia w życie regulaminu nie jest konieczny podpis pracownika o zapoznaniu się z regulaminem - wystarczy, żeby został on podany do wiadomości w sposób o jakim mowa w tym przepisie.

"Pracodawca ma obowiązek podać do wiadomości regulamin wynagradzania w sposób zwyczajowo przyjęty w danym zakładzie, dla ważności tego nie jest jednak wymagane zapoznanie się z nim pracowników" (por. wyrok Sądu Najwyższego z 05.12.2006 r. II PK 124/06). W uzasadnieniu tego orzeczenia podkreślono, że "udostępnienie regulaminu następuje zatem później niż jego wejście w życie, które zależy jedynie od podania regulaminu do wiadomości pracowników, przy czym Kodeks pracy nie zastrzega, że chodzi w tym wypadku o "tekst" regulaminu. Wobec tego jest jasne, że wejście w życie regulaminu wynagradzania nie zależy od tego, czy pracownikowi udostępniono (i kiedy) tekst tego regulaminu, a regulamin obowiązuje także wtedy, gdy pracodawca w ogóle nie wywiązał się z obowiązku przewidzianego w art. 241¹² § 2 pkt 3 kp w zw. z art. 77² § 6 kp (por. wyrok SN z dnia 21.07.1999 r. I PKN 165/99) (...)

Z zebranego materiału dowodowego, w szczególności zeznań świadka B. W. (1), zeznań M. L. (1), przedłożonej fotografii tablicy ogłoszeń (k. 153), a także częściowo z zeznań świadka E. K. wynika, że regulamin oraz jego zmiany były podane do wiadomości pracowników poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń. Z przeprowadzonych dowodów wynika, że nastąpiło to w sposób, który był przyjęty u pozwanego.

Powód przyznał, że taka tablica znajdowała się w pokoju B. W. (k. 225). Ponadto z zeznań M. L. wynika, że przy zatrudnianiu pracowników informowani byli oni o regulaminie.

Ponadto świadek B. W. zeznał też, że na tablicy tej ogłaszano także wszelkie inne informacje kadrowe oraz potrzebne dla pracowników, zaś kierowcy, w tym powód przychodzili do jego biura, w którym znajdowała się w/w tablica, a gdy pojawiały się jakieś zmiany czy nowe ogłoszenia pracownicy byli o tym przez niego informowali. W świetle powołanego przepisu, w tym i cytowanego orzeczenia, nie ma przy tym znaczenia, czy powód przychodził do tego biura raz na dwa tygodnie, jak to wskazywał świadek, czy raz na miesiąc, jak twierdził powód. Istotne jest to, że regulamin został podany do wiadomości, w sposób zgodny z cytowanym na wstępie przepisem, a powód miał możliwość zapoznania się z jego treścią. Sąd orzekający podziela stanowisko SN zawarte w powołanym wyżej orzeczeniu stwierdził, iż "dla obowiązywania regulaminu istotne jest, czy pracownik miał możliwość zapoznania się z jego treścią, nie zaś, czy zapoznał się z nią rzeczywiście".

Mając powyższe na uwadze uznać trzeba, że postanowienia regulaminu, w tym postanowienia wynikające ze zmiany tego regulaminu weszły do indywidualnych warunków zatrudnienia powoda.

W dalszej kolejności wskazać trzeba, że słusznie podnosi strona pozwana, że powód nie udowodnił swojego roszczenia co do wysokości.

Powód wprawdzie przedłożył do pozwu zestawienie, w którym wskazał jak obliczył żadaną w pozwie kwotę, podając ilość dni w poszczególnych miesiącach, w których, jak twierdzi, miałby przebywać w podróży służbowej. Zestawienie to nie może być uznane za miarodajne, chociażby w świetle zeznań samego powoda. Powód bowiem wprost zeznał, że sporządził to tylko „na podstawie pamięci” (k. 48). Stoi to w ewidentnej sprzeczności z twierdzeniem zawartym

w pozwie, w którym podał, że zostało ono "sporządzone na podstawie notatek powoda prowadzonych podczas odbywanych podróży służbowych"

Wypytywany szczegółowo na rozprawie w dniu 13.03.2015 r. powód jednoznacznie oświadczył, że w trakcie zatrudnienia u pozwanego nie prowadził żadnych terminarzy, notatek, czy kalendarzy (k. 48), konsekwentnie to podtrzymywał. Ponadto, w odpowiedzi na zarzut pozwanego zawarty w odpowiedzi na pozew, iż zestawienie to zawiera błędy i nie jest potwierdzone żadnymi dowodami, bo np. "powód w styczniu 2012 r. nie spędził 11 noclegów w Niemczech, w ogóle nie był w Wielkiej Brytanii i Estonii", powód przyznał, że w jego zestawieniu mogą istnieć pomyłki.

Zdaniem Sądu, w świetle zasad doświadczenia życiowego, oczywistym jest, że bez jakichkolwiek notatek, zapisów - a powód twierdził, że takich nie prowadził - pracownik nie jest w stanie rzetelnie sporządzić zestawienia po przeszło dwóch latach od zakończenia zatrudnienia, nadto za tak długi okres czasu jakiego dotyczy, dodatkowo przy uwzględnieniu charakteru pracy kierowcy, która polega na stałym przemieszczaniu się na dużym obszarze oraz przy uwzględnieniu, że powód po zakończeniu zatrudnienia też przecież pracował jako kierowca i stale się przemieszczał po różnych krajach.

Nadmienić można też, że niespornym było, że powód w okresie zatrudnienia u pozwanego nie jeździł na stałych trasach.

Twierdzenia powoda, jego wyliczenia przedstawione w zestawieniu dołączonym do pozwu, samo domniemywanie przez niego istotnych danych, nie może zatem stanowić podstawy rzetelnego ustalenia ilości noclegów spędzonych przez niego za granicą, a w konsekwencji podstawy dla ustalenia wysokości ewentualnego ryczałtu za noclegi.

W tym stanie rzeczy Sąd uznał w/w zestawienie powoda za niemiarodajne i oparł się na dokumentacji dotyczącej podróży służbowych załączonej przez stronę pozwaną, w tym m.in. dokumentacji dotyczącej wypłaconych powodowi kwot delegacji za podróże służbowe w poszczególnych miesiącach. Uwzględniono przy tym informację pozwanego, że ponieważ kwota delegacji była zrównana dla wszystkich krajów UE, ewidencja nie obejmuje poszczególnych krajów. Pozwany wskazał jednocześnie, że jeżeli powód twierdziłby, że było inaczej, to powinien wskazać w jakim zakresie kwestionuje zapisy ewidencji. Powód powyższej dokumentacji nie zakwestionował, a zatem Sąd, zgodnie z art. 230 kpc, uznał te fakty za przyznane.

W tym miejscu podkreślenia wymaga, że także ewentualne uzyskanie kart drogowych od pracodawcy nie pozwoliłoby na ustalenie dat, dni, miejsc noclegów powoda. Powszechnie wiadomo, a Sądowi dodatkowo znane jest to z urzędu, że karty drogowe sporządzane przez kierowców zawierają jedynie takie dane jak godziny wyjazdów, przyjazdów, ilość przejechanych kilometrów, miejsca załadunku i rozładunku. Nie ma w nich natomiast takich informacji jak miejsca, daty czy nawet ilość poszczególnych noclegów.

Dodatkowo powód przyznaje, że ilość dób w podróży to nie to samo co ilość noclegów w podróży (k. 95).

Powód dane takie mógłby uzyskać ewentualnie ze swojej karty kierowcy, jednakże nie zostały one przez niego ani przez reprezentującego go pełnomocnika przedstawione. Przy czym nadmienić trzeba, że obowiązek przedstawienia dowodów (odczytu karty kierowcy do tachografu cyfrowego) w tym zakresie obciążał powoda – on bowiem, a nie pozwany, jest posiadaczem takiej karty. Dowody w tym zakresie powinien przedstawić właśnie powód, zgodnie z ciężarem dowodów wynikającym z art. 6 kc.

W tym miejscu podnieść trzeba, że na stronach ciąży obowiązek przedstawiania wszystkich dowodów. Dodatkowo przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd zobowiązał pełnomocników stron do wskazania czy i jakie wnioski dowodowe złożone w toku postępowania podtrzymują, czy wnoszą o ponowne przeprowadzenie dowodów – jeżeli tak jakich i w jakim zakresie, czy składają nowe wnioski dowodowe – jeżeli tak, jakie – w terminie 10 dni pod rygorem pominięcia dowodu.

Strona powodowa wskazała jedynie, że wnosi o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka E. K. oraz o uzupełniające przesłuchanie B. W. (1). Innych wniosków powód nie złożył, w szczególności nie podtrzymał wniosku zawartego w pozwie o przeprowadzenie dowodu z dokumentacji. Nie złożył również wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego. Takiego wniosku nie złożył też pozwany.

Reasumując, powód, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, nie przedstawił rzetelnych danych, które umożliwiłyby ustalenie wysokości ewentualnych ryczałtów za noclegi.

Sąd w całości podziela stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 08.12.2015 r. (II PK 294/14), iż zaniechania procesowe pełnomocnika powoda nie może obligować sądu do prowadzenia postępowania dowodowego z urzędu na korzyść jednej ze stron. W uzasadnieniu tego orzeczenia wskazano, że zgodnie z art. 3 k.p.c. strony i uczestnicy postępowania obowiązani są dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiać dowody. Przepis ten nie jest skierowany do sądu, lecz do stron procesowych i to na nie nakłada ogólny obowiązek przedstawiania dowodów w celu wykazania prawdziwości swoich twierdzeń. Wyraża on jedną z zasad procesu cywilnego (zasadę kontradiktoryjności). Przepisy art. 3 oraz 232 k.p.c. nie pozostawiają wątpliwości, że gromadzenie dowodów i ich wskazywanie wymaga inicjatywy stron. Przepis art. 6 kc umożliwia sądowi rozstrzygnięcie sporu według zasady, że strona procesu, na której (w świetle przepisów prawa materialnego) spoczywał ciężar dowodu, a która nie zdołała wykazać okoliczności faktycznych, z których wywodziła skutki prawne, ponosi ujemne konsekwencje w postaci np. oddalenia powództwa. W dalszej części tego uzasadnienia wskazano, że „skoro powód ani jego pełnomocnik nie potrafili precyzyjnie wskazać (godzin nadliczbowych) w określonych dniach w celu weryfikacji swoich twierdzeń, to nie ma znaczenia podnoszona przez skarżącego okoliczność, że pozwany pracodawca (na którym spoczywał obowiązek prowadzenia rzetelnej ewidencji czasu pracy) powinien przedłożyć dowód wskazujący, że powód nie przepracował godzin nadliczbowych”.

Nadmienić można przy tym, że to rolą powoda jako strony wnoszącej powództwo, jest określenie wysokości swojego żądania, przedstawienia sposobu wyliczenia, a rolą Sadu jedynie skontrolowanie tego, nie zaś wyręczanie strony i dokonywanie tych ustaleń za stronę. Jak wcześniej wskazano, żadna ze stron nie złożyła wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, a Sąd, w sytuacji gdy obie strony reprezentowane są przez pełnomocników zawodowych, nie może wyręczać stron i działać za nie z urzędu, w tym na korzyść jednej ze stron.

Przy tym, niezależnie od w/w argumentów, w niniejszej sprawie bezspornym było, iż powód nie poniósł żadnych kosztów związanych z noclegami, a zatem ewentualne przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność wysokości przysługujących mu należności, byłoby bezprzedmiotowe.

Niezależnie od powyższego, za oddaleniem powództwa przemawiały dodatkowo także inne okoliczności.

Mianowicie zgodnie z art. 21a) ustawy z dnia 16.04.2004 r. o czasie pracy kierowców (j. t. Dz. U. z 2012 r. poz. 1155), kierowcy w podróży służbowej, przysługują należności na pokrycie kosztów związanych z wykonywaniem tego zadania służbowego, ustalane na zasadach określonych w przepisach art. 77⁵ § 3-5 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r.- Kodeks pracy.

Odesłanie zawarte w art. 21a) ustawy do art. 77⁵ § 3-5 k.p. oznacza pośrednio także odesłanie do art. 77⁵ § 2 k.p., a w konsekwencji uznanie, że kierowcy-pracownikowi przysługuje zwrot kosztów noclegu według zasad ustalonych w przepisach wykonawczych wydanych na podstawie art. 77⁵ § 2 k.p., chyba że korzystniejsze dla niego zasady zostały ustalone według art. 77⁵ § 3 k.p. (w układzie zbiorowym pracy lub w regulaminie wynagradzania albo w umowie o pracę, jeżeli pracodawca nie jest objęty układem zbiorowym pracy lub nie jest obowiązany do ustalenia regulaminu wynagradzania). Tak też było w rozpoznawanej sprawie.

W okresie, za jaki powód domagał się należności obowiązywało rozporządzenie (...) z 19.12.2002 r. w sprawie wysokości oraz warunków ustalenia należności przysługujących w państwowej lub samorządowej jednostce sfery

budżetowej z tytułu podróży służbowej poza granicami kraju (Dz. U. z 2002 r. Nr 236, poz. 1991). Zgodnie z przepisem § 9 ust. 1 tego rozporządzenia - za nocleg przysługuje pracownikowi zwrot kosztów w wysokości stwierdzonej rachunkiem hotelowym, w granicach ustalonego na ten cel limitu określonego w załączniku do rozporządzenia. Zgodnie z treścią ust. 2 w razie nieprzedłożenia rachunku za nocleg, pracownikowi przysługuje ryczałt w wysokości 25% limitu, o którym mowa w ust. 1 (ryczałt ten nie przysługuje za czas przejazdu), a ust. 4 wyłącza stosowanie przepisów ust. 1 i 2 jeżeli pracodawca lub strona zagraniczna zapewnia pracownikowi bezpłatny nocleg.

Z uzasadnienia pozwu wynika, że powód domaga się ryczałtu za noclegi w związku z zagranicznymi wyjazdami służbowymi.

Rozważając, czy możliwym było ustalenie przez pracodawcę wysokości należności z tytułu podróży służbowych poza granicami kraju wskazać trzeba, iż zgodnie z art. 77⁵ § 4 kp dla pracowników takich jak powód (tj. innych niż zatrudnionych w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej) postanowienia umowy o pracę nie mogły ustalać diety za dobę podróży służbowej na obszarze kraju oraz poza granicami kraju w wysokości niższej niż dieta z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju.

Oznacza to, że ustalona przez pracodawcę wysokość diety nie może być niższa niż dieta z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju (nie za granicą) tj. w czasie objętym pozwem - 23 zł. Konstrukcja tego przepisu wskazuje, że obejmuje on swoim zakresem wysokość diety, która nie może być ustalona w wysokości niższej niż wynikająca z przepisów rozporządzenia. Natomiast w odniesieniu do kwoty ryczałtu ograniczenia takiego nie wprowadzono. Strony mogły więc uregulować kwestię należności z tytułu podróży służbowych w sposób odmienny niż wynikający z rozporządzeń – przy uwzględnieniu jedynie powyższego minimum. W umowie o pracę (lub w regulaminie) mogła więc zostać określona dieta z tytułu podróży służbowej poza granicami kraju w wysokości nie niższej niż 23 zł (ok. 6 euro).

Jak wskazano wcześniej, u pozwanego obowiązywał regulamin, który tą kwestię regulował i przewidywał wyższe niż w/w należności z tytułu podróży służbowych. W tym miejscu należy podkreślić, że gdyby przyjąć, że u pozwanego nie został skutecznie wprowadzony regulamin (co twierdzi powód), to wówczas zastosowanie miałyby przepisy ogólnie obowiązujące, a zatem właśnie w/w rozporządzenie i minimalna stawka diety.

Bezspornym jest, że powód wiedział w jakiej wysokości otrzymuje od pracodawcy należności za pracę. Z przedłożonego zestawienia wypłat dla powoda wynika, że co miesiąc otrzymywał on przelewy na 3 kwoty – jedna jako wynagrodzenie za pracę, druga za godziny nadliczbowe, trzecia z tytułu „delegacji za m-c ...”. Oczywistym zatem jest, że powód wiedział co otrzymuje i z jakiego tytułu, w szczególności mógł kontrolować wysokość otrzymywanych należności z tytułu podróży służbowych, nazywanych przez pracodawcę w tytule przelewów nie dietami, ale ogólnie „delegacjami”. Z zeznań powoda wynika, że kontrolował on otrzymywane kwoty, a co więcej – nigdy nie zgłaszał pracodawcy żadnych zastrzeżeń co do tego, że otrzymał nie taką kwotę jaką powinien z tytułu delegacji za podróże służbowe.

Rozważenia wymagało, czy wypłacane powodowi należności obejmowały wyłącznie diety w ścisłym rozumieniu, czy też obejmowały całość należności z tytułu podróży służbowych ogólnie określonym mianem "delegacje". Dla dokonania wykładni treści oświadczenia woli (warunków umowy o pracę) należy kierować się dyrektywami wynikającymi z art. 65 § 1 kc w zw. z art. 300 kp. W myśl art. 65 § 1 kc oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje.

W rozpoznawanej sprawie wprawdzie w regulaminie wynagradzania pojawia się słowo „diety”, jednakże nie może to stanowić wyłącznej podstawy do przyjęcia, że nie obejmuje ono innych należności z tytułu podróży służbowych. W regulaminie tym zawarte jest bowiem również istotne stwierdzenie, że wskazane w nim należności są "należnościami za podróże służbowe (delegacjami)". Jako takie wskazane były również w tytule przelewów.

Niemniej jednak nomenklatura nie ma tu przesądzającego znaczenia, gdyż niespornym jest, że pozwana spółka wypłacała powodowi należności z tytułu delegacji za podróże służbowe w znacznie wyższej wysokości niż określone

w/w rozporządzeniem. W okresie objętym pozwem z tytułu podróży poza granicami kraju wypłacane powodowi była łącznie kwota 38 Euro, a od 01.10.2012 r. 39 Euro.

Zdaniem Sądu oceny tej nie zmienia to, że od 01.10.2012 r. kwota ta rozbita była na dwie części, tj. ryczałt za noclegi (przeznaczony na zaplecze socjalne) oraz na dietę. Faktem bowiem pozostaje, że pozwany wypłacał powodowi łącznie kwotę 39 Euro jako całość należności za podróże służbowe. Na to, że kwota ta stanowiła całość takich należności zeznawali wprost świadek B. W. oraz słuchany za pozwanego M. L. (1). Okoliczność ta wynika wprost z ich zeznań.

Ponieważ była to wyższa(o 1 Euro) należność za podróże służbowe niż w poprzednim okresie, pracodawca nie miał obowiązku dokonywania wypowiedzenia zmieniającego, o jakim mowa w art. 42 kp.

To, iż przez pracodawcę została określona stała wysokość należności z tytułu podróży służbowych nie stoi w sprzeczności z dyspozycją art. 77⁵ § 3 kp. Ponieważ minimum określone w rozporządzeniu w/w nie dotyczy ryczałtów za noclegi, zatem odnośnie ryczałtów mogła być to kwota poniżej tego minimum i mieścić się w ogólnie wypłacanej kwocie, przekraczającej wysokość diety z rozporządzenia.

Niespornym było, że powód, który jak sam przyznał kontrolował otrzymywane kwoty, przez cały okres zatrudnienia nie negował ich wysokości.

Sąd nie dał wiary zeznaniom powoda w zakresie, w jakim twierdził on, że wynagrodzenie za podróże służbowe wypłacane było mu według przejechanych kilometrów. Nie znajduje to żadnego potwierdzenia w przedłożonych dokumentach. Twierdzenie te są sprzeczne z treścią uregulowań regulaminu wynagradzania oraz z zeznaniami B. W. i M. L., jak i zestawieniem wypłat dla powoda. Powód wskazywał, że takie ustalenia miałyby być poczynione przy zawieraniu umowy o pracę. Tymczasem nie znalazło to odzwierciedlenia w zawartej pisemnej umowie o pracę, mimo że wpisano w nią inne istotne warunki. Świadek B. W., z którym takie ustalenia miałyby być czynione stanowczo temu zaprzeczył i konsekwentnie podtrzymywał swoje stanowisko. Zaprzeczył temu również M. L. (1). Co więcej, z porównania kwot wypłacanych powodowi z tytułu delegacji z ewentualną stawką za jeden kilometr nijak nie można wyprowadzić wyniku, który by dał pełne kilometry, bez wartości po przecinku. Przykładowo powód za grudzień 2011 r. otrzymał tytułem delegacji kwotę 1.896,09 zł (k. 170). Zgodnie z twierdzeniem powoda miałyby on otrzymywać należność z tytułu podróży służbowej wg stawki 0,27 zł za 1 km. Podzielenie kwoty 1896,09 zł przez 0,27 zł powinno dać zatem jakąś równą liczbę przejechanych kilometrów, a tymczasem jest to 7.022, (...)... Analogicznie jest w przypadku pozostałych miesięcy.

Wiarygodne są natomiast zestawienia przedłożone przez pozwanego, gdzie porównanie ilości dni w podróży służbowej z kwotami wypłaconymi powodowi, przy uwzględnieniu podanego przelicznika z Euro na PLN daje te kwoty, które zostały mu wypłacone z tytułu delegacji, według stawek określonych regulaminem.

Tłumaczenie powoda jak miałyby przeliczać sobie otrzymywane wynagrodzenie według stawki za kilometr nie zasługuje na uwzględnienie. Jest ono niejasne, nielogiczne i nie potwierdzone żadnymi dowodami. Powód na rozprawie w dniu 25.04.2016 r. twierdził, że przeliczał sobie to według tych danych, które wynikały ze sporządzanych przez niego notatek. Tymczasem zeznając po raz pierwszy, dokładnie wypytywany o sporządzone notatki stanowczo zaprzeczył by takowe w ogóle prowadził. Kiedy uwidoczniono mu w/w niekonsekwencje, powód zaczął twierdzić, że przeliczenie daje taki wynik, gdyż odbywało się według kursu Euro. Tym bardziej jest to niespójne z jego wcześniejszymi twierdzeniami - bezpośrednio wcześniej zeznawał bowiem, że była to stała stawka, w PLN (0,27 zł). Następnie zaś wskazywał jeszcze co innego, że "różnice mogły być wrzucone w nadgodziny czy jakoś tam rozbite".

Ponadto zauważyć trzeba, że powód w pozwie ani słowem nie wspomniał o tym, by należności za podróże służbowe były przeliczane wg przejechanych kilometrów. Wręcz przeciwnie, przez cały czas posługiwał się terminem "dieta", np. wyraźnie wskazując, że "otrzymywał diety pod koniec kolejnego miesiąca kalendarzowego", czy na "przyjęte kursy euro z dnia wypłaty diet" - co też przeczy późniejszym twierdzeniom powoda o tym, że za km miałyby otrzymywać stałą stawkę w PLN, a więc bez potrzeby jakiegokolwiek przeliczania wg kursu walut.

Mając to wszystko na uwadze nie sposób przyjąć, że podstawą naliczania delegacji przez pozwanego były kilometry. Z tych przyczyn za niewiarygodne Sąd uznał również sprzeczne z całością pozostałego materiału dowodowego zeznanie świadka E. K..

Podnieść trzeba, że w regulaminie wynagradzania obowiązującym u pozwanego od 01.10.2012 r. zawarte było stwierdzenie, że 39 euro za dobę przysługuje kierowcom jako „należności za podróże służbowe (delegacje)”. Z zapisu tego wynikało zatem, że jest to należność na pokrycie **całości** kosztów wykonywania podróży służbowej, a nie tylko i wyłącznie zwiększonych kosztów wyżywienia. Z zapisów tego regulaminu wynika przy tym, że takie pojęcie używane było również w regulaminie obowiązującym w okresie wcześniejszym.

Z zeznań świadka B. W. oraz z zeznań M. L. jednoznacznie wynika, że pod pojęciem „delegacji” (taki tytuł widniał we wszystkich przelewach oraz w regulaminie wynagradzania) rozumiano **całość** należności przysługujących kierowcom pozwanego, w tym powodowi, z tytułu podróży służbowych, a nie tylko zwiększone koszty wyżywienia.

Również określenie w tytułach przelewów należności za podróż służbową jako "delegacje" wskazuje na to, że termin ten obejmował nie tylko zwiększone koszty wyżywienia, czyli diety w ścisłym rozumieniu, ale całość należności z tytułu podróży służbowych.

Przemawia za tym również i to, że owa delegacja została później formalnie rozbita na dwie części - dietę i ryczałt za nocleg (na zaplecze socjalne). Świadczy to o tym, że wcześniej takie rozumienie wypłacanych diet funkcjonowało, a ta zmiana stanowiła jedynie pisemnie potwierdzenie tego, że w jej skład wchodziły wszystkie należności za podróże służbowe. Z zeznań B. W. i M. L. wynika, że uczyniono tak, żeby nie było wątpliwości co do tego co kierowcom jest wypłacane, gdyż w Polsce zaczęły pojawiać się pozwy o ryczałty za noclegi.

Podkreślić trzeba, że takie rozumienie pojęcia "diety", a więc nie tylko obejmującego koszty wyżywienia, jest powszechne w branży transportowej. Kierowcy, co Sądowi jest wiadomym z racji rozpoznawania spraw pracowniczych kierowców (w ostatnim czasie znacznej ilości), posługują się terminem „diety” dla określenia całości należności z tytułu podróży służbowych. Nie jest używane formalne określenie „należności z tytułu podróży służbowych”, czy też „ryczałty”, "delegacje" co jest całkowicie zrozumiałe. W potocznym rozumieniu termin "diety" oznacza należności przysługujące z tytułu odbywania podróży służbowych.

Podnieść też trzeba, że nie budzi wątpliwości, iż powód zdawał sobie doskonale sprawę z tego, że należności wskazane w przelewach jako "delegacja" pokrywają wszystkie koszty związane z podróżami, w tym i koszty noclegów. Przez cały okres zatrudnienia, jak i bezpośrednio po jego zakończeniu, nie zgłaszał do pozwanego zastrzeżeń co do wysokości wypłaconych należności z tytułu podróży służbowych, uznając, że otrzymał całość tego, co mu przysługiwało. Pozew do Sądu złożył, po tym jak uznał, że generalnie "są to pieniądze, które należą się każdemu kierowcy" (vide k. 225).

Powód jako doświadczony kierowca musiał zdawać sobie sprawę z treści łączącego stosunku prawnego oraz zgadzał się na ustalone warunki. Godził się więc zarówno na nocowanie w kabinie pojazdu, jak i na to, że wypłacane mu przez pracodawcę należności pokrywają koszty odbywanych podróży służbowych, w tym koszty noclegu, w sposób ustalony i przyjęty u pracodawcy.

Przede wszystkim, z ustaleń faktycznych nie wynika, by strony miały zamiar uregulować tylko część świadczeń związanych z podróżą służbową. Jak wcześniej wskazano - regulamin wynagradzania nie stanowił, by określona w nim kwota diety dotyczyła tylko zwiększonych kosztów wyżywienia, lecz ustalał, że przysługuje ona ogólnie "z tytułu podróży służbowej - delegacji"

Reasumując, z materiału dowodowego wynika, że wysokość wypłacanych należności określonych jako "delegacje" wyczerpywała **całość** należności za podróże służbowe.

Przytoczyć w tym miejscu można, podzielane przez sąd orzekający, stanowisko Sądu Najwyższego z dnia 12.09.2012 r. (sygn. akt II PK 44/12), że możliwa, bo przecież „niezakazana”, jest metoda wypłacania kwot „połączonego” (jednego)

ryczałtu na diety (przeznaczonego na wyżywienie i drobne wydatki), oraz tytułem zwrotu kosztów noclegu w udokumentowanej wysokości". Inaczej mówiąc nie ma większego znaczenia w jaki sposób nazwane były wypłacane powodowi kwoty. Takie stanowisko zajął też SN w wyroku z dnia 21.10.2015 r. II PK 263/14.

Bynajmniej to, że powód, traktował wypłacane "delegacje", wbrew ich funkcji, jako dodatkowe źródło dochodu, nie może przesadzać o zasadności roszczenia powoda o ryczałty za noclegi.

W ocenie Sądu, nawet, gdyby powód otrzymywał osobne świadczenie w postaci ryczałtu za nocleg, to i tak nie korzystałby z noclegów w hotelach, ale dalej spałby w kabinie samochodu, zaś otrzymane kwoty traktował jako okazję do większego zarobku. Świadczą o tym zeznania powoda. Roszczenie powoda w istocie nie zmierzało do uzyskania lepszych warunków noclegów, a jedynie zwiększenia zarobków i to już po zakończeniu zatrudnienia u pozwanego.

Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że rolą pracodawcy nie jest pełne pokrycie kosztów utrzymania kierowcy w podróży służbowej.

Rozważając funkcję diet (i podobnie innych świadczeń związanych z pokryciem kosztów podróży służbowej) należy mieć na uwadze, że celem diet z tytułu podróży służbowych nie jest przysporzenie pracownikowi dodatkowych korzyści, a jedynie zrekompensowanie ponoszenia **dodatkowych** wydatków, a także - do pewnego stopnia - utrudnień życiowych związanych z pobytem poza miejscem zamieszkania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 20.10.1998 r., I PKN 392/98, OSNAP 1999 nr 23, poz. 745). Dieta ma służyć pokryciu tych zwiększonych kosztów i wydatków – a więc zakłada ich poniesienie. Okoliczność, że w praktyce jest przez kierowców ciężarówek w międzynarodowym transporcie samochodowym traktowana jako źródło dodatkowych dochodów, nie może zmieniać prawnej kwalifikacji tego tzw. świadczenia wyrównawczego (wyrok SN z dnia 25.09.2005 r. II PK 49/05, OSNP 2006/15-16/232).

Zasadności roszczeń powoda nie można było ocenić w oderwaniu od brzmienia przepisów ustawy o czasie pracy kierowców w brzmieniu sprzed nowelizacji obowiązującej od dnia 3.04.2010 r. oraz rozporządzenia (WE) nr 561/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 15.03.2006 r. w sprawie harmonizacji niektórych przepisów socjalnych odnoszących się do transportu drogowego oraz zmieniające rozporządzenia Rady (EWG) nr 3821/85 i (WE) 2135/98, jak również uchylające rozporządzenie Rady (EWG) nr 3820/85 (Dz. U. UE L. 2006.102.1 ze zm.), przy uwzględnieniu, że jest to regulacja dotycząca pracowników mobilnych znajdująca zastosowanie do kierowców transportu międzynarodowego. Skoro zatem w art. 14 ust. 1 ustawy o czasie pracy kierowców wskazano, że w każdej dobie kierowcy przysługuje prawo do co najmniej 11-godzin nieprzerwanego odpoczynku, a dobowy odpoczynek może być wykorzystany w pojeździe, o ile pojazd znajduje się na postoju i jest wyposażony w miejsce do spania, to już tylko z tego przepisu wynika, że sam ustawodawca przewidział możliwość odpoczynku kierowcy w pojeździe. Ponadto w przepisach rozporządzenia (WE) nr 561/2006 wskazano, że jeżeli kierowca dokona takiego wyboru, toienne okresy wypoczynku i skrócone okresy tygodniowego odpoczynku poza bazą można wykorzystywać w pojeździe, o ile posiada on odpowiednie miejsce do spania dla każdego kierowcy i pojazd znajduje się na postoju (art. 8 ust. 8). Tym samym, skoro ustawodawca europejski dopuścił możliwość wykorzystania odpoczynku dziennego i skróconego tygodniowego odpoczynku w pojeździe, to oznacza, że kabina kierowcy zapewnia nocleg. Powyższe prowadzi, zdaniem Sądu, do wniosku, że odpoczynek w kabinie, mającej fabrycznie wprowadzone rozwiązania w zakresie odpowiedniego miejsca do spania, jest noclegiem pełnowartościowym i nie może być postrzegany jako obniżający warunki socjalne, czy bezpieczeństwo drogowe.

Szczególnego podkreślenia wymaga że Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4.06.2013 r. (II PK 296/12, publ. Gazeta Prawna z dnia 12.12.2013 r.) postawił tezę zgodnie z którą zgoda kierowców na korzystanie z noclegów w kabinie wyłącza możliwość domagania się rekompensaty za brak hotelu poza przypadkami, gdy prawo to wynika wprost z obowiązujących w zakładzie przepisów placowych. W uzasadnieniu wskazał, iż zawodowy kierowca, który godzi się na spanie w samochodzie, z góry wyklucza korzystanie z hotelu i nie ma prawa do ryczałtu za nocleg. Jeśli pojazd posiada miejsce do spania dla każdego kierowcy, a sami zainteresowani wyrażą zgodę na taką formę i warunki odpoczynku, musi on być kwalifikowany jako zapewnienie bezpłatnego noclegu. Z uzasadnienia cytowanego orzeczenia wynika ponadto, że parking na którym zatrzyma się kierowca, a co za tym idzie katalog wygód z których będzie można korzystać, wybiera kierowca, a pracodawca nie ma możliwości wywierania rzeczywistego wpływu na tę decyzję, ani jej kontrolowanie. Zdaniem SN, badanie tych warunków nie jest nawet potrzebne, skoro z samego przepisu (art. 8 ust.

Rozporządzenia WE nr 561/2006) wynika, że ustawodawca europejski nie postrzega spania w kabinie pojazdu jako sytuacji zagrażającej życiu lub zdrowiu innych użytkowników drogi.

Sąd podziela też stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 18.01.2013 r. (II PK 144/12), iż „trudno odmówić kierowcy prawa do określonego standardu odpoczynku nocnego”. Nie można jednak utożsamiać tej tezy z prawem do ryczałtu za nocleg, albowiem samo jego wypłacanie w żaden sposób nie poprawiłoby standardu odpoczynku kierowcy, który w rzeczywistości spał w kabinie pojazdu.

W dalszej kolejności rozważyć należało, czy powód aprobował warunki noclegu oferowane przez pracodawcę. Aprobata takich warunków wyłącza bowiem możliwość dochodzenia jakiegokolwiek rekompensaty za brak hotelu, chyba że co innego wynika z umowy lub aktów wewnętrznych.

Bezspornym jest, że powód noclegi spędzał w kabinie samochodu. Zeznania świadków i stron odnośnie warunków, w jakich powód spędzał noclegi w pojazdach były spójne. W ocenie Sądu powód od samego początku miał pełną świadomość charakteru pracy jakiej się podejmował, zdawał sobie sprawę w jaki sposób będzie odbywać noclegi. Z jego zeznań wprost wynika, że wiedział, że będzie spał w kabinie pojazdu i na to się godził. Powód zeznał, że nigdy nie nocował poza kabiną samochodu, w szczególności nie nocował w hotelu czy motelu, a przede nigdy z tego tytułu nie poniósł żadnych kosztów. Nie przedkładał pracodawcy rachunków za noclegi, bo takich rachunków nie posiadał. Powód nigdy nie zgłaszał pracodawcy roszczeń związanych z kosztami noclegów, chęci nocowania w hotelu czy motelu. Z zebranych dowodów nie wynika też, by powód kiedykolwiek zgłaszał problemy z parkowaniem na parkingach z zapleczem sanitarnym czy zastrzeżeń co do warunków, w jakich odbywał noclegi. Co więcej, z treści pozwu i zeznań powoda wynika, że powód miał swobodę wyboru parkingu, na którym będzie nocował, często nocował też na parkingach przy firmach, gdzie czekał na załadunek bądź rozładunek towaru przez niego przewożonego.

Jednocześnie bezspornym było, że w sytuacjach, gdy zachodziła taka potrzeba, pozwany ponosił koszty noclegu kierowcy. Sam powód skorzystał z tego, kiedy jego samochód uległ awarii. Dodatkowo powód dysponował kartą płatniczą na którą pozwany przelewał środki finansowe. Z zebranych dowodów wynika, że z karty tej mógł dokonywać niezbędnych opłat w czasie podróży służbowych, w tym za parkingi, myjnię itp.

Skoro powód nie wnosił w trakcie stosunku pracy o wypłatę ryczałtów za noclegi, czy zapewnienie bezpłatnego noclegu poza kabiną, to również i to przemawia za tym, że godził się na taką formę i warunki odpoczynku oraz, że miał świadomość, że wypłacane kwoty "diet" są całością należności przysługujących mu z tytułu podróży służbowych.

Pełna aprobata (czy choćby akceptacja) tych warunków uniemożliwia skuteczne dochodzenie ewentualnej rekompensaty za brak noclegu w hotelu czy motelu.

Podkreślenia wymaga, że powołane na wstępie rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej reguluje sytuacje, w których pracownik nocujący w hotelu legitymuje się lub nie rachunkiem za nocleg ("za nocleg przysługuje pracownikowi zwrot kosztów w wysokości stwierdzonej rachunkiem hotelowym" (...) w razie nieprzedłożenia rachunku za nocleg, pracownikowi przysługuje ryczałt w wysokości 25% limitu").

Nie jest to więc swoisty dodatek za nocleg spędzony w kabinie pojazdu, **lecz zwrot**, przynajmniej częściowy, kosztów związanych z noclegiem.

W kontekście wypłaty ryczałtu za nocleg nieprzedstawienie rachunku przez kierowcę oznacza li tylko i wyłącznie tyle, że tenże kierowca zapewnił sobie nocleg własnym sumptem i tańszym kosztem (niejako „na własną rękę”), nie może natomiast skutkować wypłatą świadczenia ryczałtowego w sytuacji, w której kierowca z noclegu takiego - zorganizowanego we własnym zakresie (u znajomych, na kwaterze, hotelu itd.) nie korzystał, co więcej, gdy skorzystał w tym czasie z noclegu zapewnianego mu przez pracodawcę w kabinie samochodu (godząc się tym samym na takie, a nie inne warunki noclegowe i nie ponosząc kosztów).

W myśl przepisów rozporządzenia - ryczałt – zgodnie z literalną wykładnią - przysługuje temu pracownikowi, który poniósł koszty związane z noclegiem, jednakże nie posiada rachunku. Jest to nic innego jak **zwrot** poniesionych kosztów, lecz w kwocie ryczałtowanej. Choć zgodnie z § 9 rozporządzenia (...) (...) kierowca nie ma obowiązku legitymowania się rachunkiem za nocleg jako warunek wypłaty ryczałtu, to powyższe nie zmienia jednak faktu,

że ryczał za nocleg ma charakter świadczenia ekwiwalentnego należnego pracownikowi za poniesione faktycznie koszty noclegu poza kabiną pojazdu i tylko w sytuacji, gdy kierowca faktycznie nie korzystał z noclegów w kabinie.

Reasumując, w myśl powołanych przepisów rozporządzeń (zarówno ówczesnego obowiązującego jak i aktualnego), pracodawca powinien zapewnić kierowcy bezpłatny nocleg lub zwrócić poniesione przez kierowcę koszty związane z zapewnieniem sobie we własnym zakresie noclegu. **Jeżeli takich kosztów (potwierdzonych lub nie potwierdzonych rachunkiem) kierowca nie ponosi, pracodawca nie jest zobowiązany do ich zwrotu.**

Jak wcześniej wskazano - powód nie wykazał, by poniósł jakieś koszty z tytułu noclegów, by takie noclegi spędził poza kabiną pojazdu. Wręcz przeciwnie - wprost przyznał, że ich nie poniósł.

Przede wszystkim podkreślenia wymaga, że ryczałt za nocleg jest określonym świadczeniem celowym przeznaczonym na pokrycie faktycznych kosztów noclegu, a nie ewentualną rekompensatą za brak należytego komfortu. Pamiętać bowiem trzeba, że normy regulujące kwestię zwrotu kosztów noclegu czy też wypłaty ryczałtu nie pełnią takiej funkcji. Jest to rozliczenie z pracodawcą za koszty poniesione w trakcie podróży, nie zaś rekompensata za brak komfortu. Ryczałt nie jest świadczeniem należnym każdemu kierowcy w transporcie międzynarodowym, który spędzał noc poza domem (a takie stanowisko zaprezentował powód w zeznaniach w dniu 25.04.2016 r.).

W ocenie Sądu niedopuszczalne jest przyjmowanie fikcji prawnej minimalnego standardu hotelowego jako podstawy oceny czy pracodawca zapewnił bezpłatny nocleg pracownikowi nocującemu w kabinie samochodu. W polskim prawie nie uregulowano bowiem zagadnienia minimalnego standardu noclegu. Tym samym nie można też przyjmować, w świetle treści § 9 ust. 4 rozporządzenia z 2002 r., że kierowca nocujący za darmo w kabinie poniósł koszt pomimo, że spał bezpłatnie, ponieważ fikcja taka nie wynika z treści normy. Rozporządzenia (...), ani wcześniejsze, ani aktualnie obowiązujące, nie pozwalają więc na przyjęcie fikcji prawnej istnienia kosztu, którego faktycznie kierowca nie poniósł.

W ocenie Sądu za zasadnością roszczeń powoda bynajmniej nie może przemawiać uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12.06.2014 r. Sąd w tym zakresie podziela stanowisko pozwanego, przedstawione w uzasadnieniu odpowiedzi na pozew.

Zauważyć trzeba, że Sąd Najwyższy w uzasadnieniu tej uchwały kilkakrotnie stwierdza, iż ryczałt należny jest jako „zwrot kosztów”. Warto w tym miejscu przytoczyć te fragmenty uzasadnienia uchwały, które wprost odnoszą się do kwestii zwrotu kosztu noclegu. SN wskazał, że zwrot kosztu noclegu zostaje ograniczony do 25% limitu stanowiącego ryczałt za koszty realnie ponoszone w czasie podróży (...). W innym fragmencie wskazał na **rzeczywiście poniesiony koszt.** W kolejnym zdaniu podkreślił, że ryczałt „pokryje więc pracownikowi koszty noclegowe w wymiarze mniejszym albo większym niż faktycznie przez niego poniesione”. W dalszej części wskazał, że: „taki stan rzeczy uprawnia pracownika do otrzymania od pracodawcy zwrotu kosztów noclegu na warunkach wskazanych (...) w par. 9 ust 1 lub 2 (...) rozporządzenia”.

Z analizy tej uchwały, biorąc pod uwagę, że wielokrotnie doprecyzowywano w niej („zwrot kosztów faktycznie poniesionych”, „kompensata” kosztu, „zwrot realnie poniesionych kosztów”, „pokrycie kosztów”, na rzecz „wydatków”) wynika zatem, że ryczałt za nocleg jest pokryciem faktycznie poniesionych przez pracownika z tego tytułu kosztów.

Za związkiem zasadności wypłaty ryczałtu noclegowego z realnie poniesionymi kosztami noclegu opowiedziała się już znaczna część sądów pracy. W tym miejscu można przytoczyć orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 16.09.2014 r. (zapadłe już po uchwale 7 sędziów z dnia 12.06.2014 r.). W uzasadnieniu Sąd wskazał, że "skoro przepisy obowiązującego w okresie zatrudnienia powoda rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 19 grudnia 2012 r. w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej poza granicami kraju **stanowiły w § 9 jednoznacznie o zwrocie kosztów, to powód nie ponosząc takowych nie może**

obecnie domagać się zwrotu wydatków, których w rzeczywistości nigdy nie poniósł (spędzając noclegi w kabinie samochodu)".

Analogiczne stanowisko zostało zajęte również w szeregu innych sprawach, zapadłych już po wspomnianej uchwale z 12.06.2014 r. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 07.10. 2014 r. (I PZP 3/14): wyrok SN z dnia 04.09.2014 (I PK 7/14), nadto: SR w Zduńskiej Woli orzeczenie z dnia 08.10.2014r, SR w Grudziądzu orzeczenie z dnia 25.04.2014 r., SR w Gdyni, orzeczenie z 19.03.2015r. (IV P 111/13), SR w Będzinie orzeczenie z dnia 09.03.2015 roku (IV P 130/14) oraz przed nią (wyrok SN z 01.04.2011r. (II PK 234/10) Sąd Apelacyjny w Warszawie orzeczenie z dnia 05.04.2007 r., wyrok SN z dnia 01.04.2011r. (II PK 234/10) Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrok z dnia 31.03.2010 r, (IV P 78/12), SR w Zgorzelcu orzeczenie z dnia 18.12.2012 r, (IV P 181/11), SR w Chrzanowie orzeczenie z dnia 23.12.2013 r, (IV P 456/12), SR w Zamościu z dnia 18.04.2013 r, (IV P560/13/N) SR dla Krakowa Nowej Huty w Krakowie orzeczenie z dnia 17.07.2014r. (VI P 20/13), Sąd Okręgowy w Bydgoszczy orzeczenie z dnia 26.02.2014 r., (III APa 19/14).

Sąd orzekający w pełni podziela także stanowisko zaprezentowane w uzasadnieniu wyroku z 19 marca 2015 r. (SR w Gdyni IV P 111/13), które odzwierciedla faktyczny sens uchwały SN z 12 czerwca 2014 r. W orzeczeniu tym zaznaczono, że analiza treści uchwały nie pozwala na przyjęcie tezy, jakoby z faktu, że ryczałty za nocleg są „oderwane od rzeczywistego poniesienia kosztów i nie pokrywają w całości wszystkich wydatków”, wynikał wniosek o ich abstrakcyjnym charakterze. Sąd ten, oddalając powództwo kierowcy stwierdził: „Należy nadmienić, że cytowana i eksponowana przez powoda uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2014 r. (...) w swojej sentencji posługuje się pojęciem **zwrotu** kosztów. W tej uchwale Sąd Najwyższy posługuje się pojęciem zwrotu kosztów kilkakrotnie. Z uzasadnienia natomiast płynie wniosek Sądu Najwyższego, że pracodawcy powinni wypłacić kierowcom ryczałt jedynie w sytuacji, jeśli co prawda zapewnili kabinę wyposażoną w miejsce do spania, ale kierowca z niej nie skorzystał (np.: idąc do hotelu) i poniósł koszt, którego nie potrafi udokumentować rachunkiem, ale jednocześnie potrafi tę okoliczność wykazać w inny sposób. Kierowcy którzy odbyli nocleg poza pojazdem, nawet jeśli nie posiadają rachunku, ale potrafią udokumentować, że ponieśli koszt, otrzymują właśnie ryczałt. Jak słusznie ocenił Sąd Najwyższy w tej uchwale, **sam fakt udostępnienia kabiny wyposażonej w miejsce do snu nie stanowi automatycznego potwierdzenia, że kierowca korzystał z bezpłatnego noclegu,** ale jednocześnie nie wykluczał takiej możliwości, że kierowca z kabiny skorzysta i kosztu nie poniesie, wówczas brak podstaw do wypłaty ryczałtu”.

Przy ocenie zasadności żądania ryczałtu za nocleg nie można pominąć jego charakteru - czyli formy ryczałtu. Wskazać tutaj można, że przepisy kodeksu pracy przewidują możliwość wypłacania ryczałtu m.in. za godziny nadliczbowe. Warunkiem przysługiwania takiego świadczenia (ryczałtu za godziny nadliczbowe) jest występowanie nadgodzin (a nie potencjalna możliwość ich wystąpienia). Ryczałtowa forma jest podyktowana w takiej sytuacji jedynie trudnościami w ewidencjonowaniu, czy monitorowaniu czasu pracy pracownika (ilości wypracowywanych przezeń ponad normatywny czas pracy godzin). Przedmiotowe świadczenie nie przysługuje w sytuacji, w której praca nie wymaga jej świadczenia w godzinach nadliczbowych.

Celem uzyskania definicji legalnej sformułowania „ryczałt” w prawie polskim należy odwołać się do znaczenia tego terminu występującego w różnych innych gałęziach prawa np.: na gruncie prawa cywilnego i prawa podatkowego. We wskazanych przypadkach łatwo można dostrzec, iż ryczałt także posiada charakter realny.

1. Ryczałt (Źródło: Kodeks Cywilny) - Zgodnie z art. 632 § 1 kc jeżeli strony umówiły się o wynagrodzenie ryczałtowe, przyjmujący zamówienie nie może żądać podwyższenia wynagrodzenia,(...)”. Jednak należy zwrócić uwagę, iż ryczałt należny jest pod warunkiem, że zleceniobiorca w ogóle poniósł koszt wykonując robotę budowlaną. Jeśli np.: Zleceniobiorca (firma budowlana) podpisała kontrakt na wynagrodzenie ryczałtowe, ale nie poniosła żadnego kosztu, ponieważ nie przystąpiła do prac, to nie może liczyć na wynagrodzenie, ponieważ nie zaistniała podstawa do jego wypłaty.

2. Ryczałt (Źródło: Artykuł 2 ust. 1a ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne) - stanowi, że osoby fizyczne osiągające przychody z tytułu umowy najmu,

podnajmu, dzierżawy, poddzierżawy lub innych umów o podobnym charakterze mogą opłacać ryczałt od przychodów ewidencjonowanych. Podstawę opodatkowania ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych stanowi zatem przychód.

P. analogia można to chociażby odnieść także do zryczałtowanych kosztów, które otrzymują sędziowie z uwagi na dojazd do miejsca pracy, jeżeli jest ono w innej miejscowości oddalonej w określonej odległości, wg ustalonej za km stawki. Ryczałt taki przysługuje nie za samo pozostawanie w stosunku zatrudnienia, ale za wykonane przejazdy (związane z poniesieniem kosztów), nie każdego dnia m-ca, ale w dniach, w których rzeczywiście miały one miejsce tj. jest zwrotem, w formie zryczałtowanej, faktycznie poniesionych kosztów.

Tymczasem powód w niniejszej sprawie domaga się zwrotu kosztów (w formie ryczałtu), których w ogóle nie poniósł (bo do tego sprowadza się jego roszczenie).

Oprócz tego, stwierdzić trzeba, że domaganie się obecnie przez powoda zwrotu wydatków, których w rzeczywistości nie poniósł, ocenić należałoby jako sprzeczne ze społeczno- gospodarczym przeznaczeniem prawa (art. 8 kp) - w tym przypadku prawem do ryczałtu za nocleg, a w rezultacie nie korzysta ono z ochrony prawnej. Zarzut ten podniosła strona pozwana w toku procesu (k. 168).

Sąd podziela stanowisko Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 16.09.2014 r. (sygn. akt III APa 19/14), iż żądanie w analogicznej sytuacji ryczałtu za nocleg jest sprzeczne ze społeczno- gospodarczym przeznaczeniem prawa, gdyż celem regulacji dotyczącej zwrotu kosztów noclegu jest zrekompensowanie pracownikowi kosztów, jakie rzeczywiście poniósł w związku z koniecznością skorzystania z noclegu, a nie swego rodzaju rekompensatą za brak należytego komfortu spania (na skutek konieczności spędzania noclegu w kabinie) przybierająca w istocie postać abstrakcyjnego (niezależnego od rzeczywistego poniesienia przez pracownika jakichkolwiek kosztów noclegu) dodatkowego przysporzenia), a tak – instrumentalnie jako kolejny element swoich dochodów – wydają się traktować prawo do ryczałtu za nocleg kierowcy.

Powód, w ocenie Sądu, chciałby korzystać z ryczałtu za nocleg, nie jako zwrot poniesionych kosztów (bezsprzeczne jest, że takowych nie poniósł), ale jako z dodatku do wynagrodzenia, lecz bez przeznaczenia go na nocleg. Jest to o tyle istotne, że powód otrzymując należności z tytułu podróży służbowej, ani razu nie podjął nawet próby wykorzystania tych należności, by nocować w innym miejscu niż w kabinie swojego samochodu. Zdaniem Sądu treść jego zeznań również świadczy o tym, że gdyby od pracodawcy otrzymywał dodatkowe świadczenie w postaci ryczałtu, to nie przeznaczałby go na noclegi.

Reasumując, powód, któremu wypłacano delegacje w znacznie wyższej wysokości niż standardowe "diety" wynikające z przepisów rozporządzenia, otrzymał wszystkie należności z tytułu podróży służbowych. Gdyby zaś przyjął odmiennie - tj. że w skład owej wyższej "delegacji" nie wchodził ryczałt za noclegi - to wówczas powództwo i tak podlegało oddaleniu, z uwagi na charakter i funkcję ryczałtu, co do której to kwestii szczegółowe rozważania zostały przedstawione w pierwszej części uzasadnienia.

W tym stanie rzeczy orzeczono jak w punkcie I wyroku.

W przedmiocie kosztów rozstrzygnięto w myśl zasady odpowiedzialności za wynik procesu, zawartej w art. 98 k.p.c. Stosownie do tego przepisu strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). W skład kosztów procesu poniesionych przez pozwanego wchodziły koszty zastępstwa procesowego w kwocie 1.800 zł, ustalone w oparciu o przepis § 6 pkt 5 w zw. z § 11 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 r. Nr 490 - za reprezentowanie strony w pierwszej instancji oraz koszty zastępstwa procesowego za postępowanie odwoławcze przed Sądem Okręgowym w kwocie 900 zł, ustalone zgodnie z § 12 ust. 1 pkt 1 tego rozporządzenia.

Przyjęcie w/w stawek wynikało z treści § 21 obecnie obowiązującego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. Nr 1014), w myśl którego do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie rozporządzenia stosuje się przepisy dotychczasowe do czasu zakończenia postępowania w danej instancji. Ponieważ sprawa w instancji odwoławczej została zakończona przed wejściem w życie obecnego rozporządzenia, zastosowanie zarówno do kosztów postępowania odwoławczego, jak i w pierwszej instancji mają powołane wyżej przepisy.

Zgodnie z utrwaloną w orzecznictwie tezą obowiązek zwrotu kosztów procesu zależy od ostatecznego wyniku procesu, a nie od wyniku postępowania w poszczególnych instancjach. Dla oceny, czy i w jakim stopniu strona sprawę przegrała lub wygrała, należy dokonać porównania roszczeń dochodzonych z ostatecznie uwzględnionym, a nie porównania wyniku postępowania w poszczególnych instancjach (zob. postanowienie SN z 12.08.1965 r., I CZ 80/65, OSNC 1966, nr 3, poz. 47). Oznacza to, że powód, który w ostatecznym wyniku sprawę w całości przegrał powinien zwrócić przeciwnikowi procesowemu wszystkie poniesione przez niego, a niezbędne do celowego dochodzenia jego praw i celowej obrony koszty, w tym wynagrodzenie radcy prawnego, który reprezentował pozwaną przed sądem I i II instancji. Nie ma są to jednak dwukrotne koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu przed Sądem I instancji. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 17.10.2011 r. (I UZ 33/11) konstrukcja środków odwoławczych sprawia, że w przypadku wydania orzeczeń kasatoryjnych sprawa może wrócić do ponownego rozpoznania przez sąd, który co do niej już wcześniej rozstrzygał. Niemniej jednak nadal mamy wówczas postępowanie, co do zasady, w tym samym przedmiocie i przed sądem tej samej instancji. W tym wypadku oznacza to, że cały czas toczyło się to samo postępowanie przed sądem pierwszej instancji, a nie dwa różne postępowania. Czynności sądowe podejmowane przez Sąd Rejonowy i strony przy ponownym rozpoznaniu sprawy były kontynuacją postępowania pierwszoinstancyjnego zapoczątkowanego wniesieniem pozwu, którego dotychczasowy wynik został skasowany orzeczeniem Sądu Okręgowego (tak też postanowienie SN z 24.07.2013 r. III CZ 36/13).